

Gustaw Herling-Grudziński. Podróż przez XX wiek [TPCT 163]

W tym numerze pisma – w setną rocznicę urodzin pisarza – chcemy spojrzeć na jego sylwetkę, a także na jego zmaganie się z zastaną rzeczywistością. Czy był pisarzem całkowicie zanurzonym w historię? W jaki sposób patrzył na swoje pisarstwo? Co nam mówi o kondycji człowieka? Gdzie upatrywał zagrożeń, a gdzie dostrzegał wyzwania? Czy ten świadek epoki może nam dziś powiedzieć coś o współczesności?

Gdy z polskiej perspektywy spojrzymy na poprzednie stulecie dość wyraźnie wyłoni się obraz świata porwanego, którego strzępy już to opadły, już to niesione siłą impetu uderzenia jeszcze wirują w powietrzu, utrudniając zebranie ich na nowo i opisanie. Ta część Europy, tak mocno naznaczona przez piętno historii, wydała także pióra, które niosły jej opowieść z całym dramatem rozpisany często na więcej niż trzy akty. Jak opisać te przesilenia? Czy można pozostać obojętnym w sytuacji, w której metamorfoza świata jest tak gwałtowna i całkowita, a jest się wciągniętym w sam środek przebiegu wypadków? Biografia i twórczość Gustawa Herlinga-Grudzińskiego są integralnym elementem tego czasu – z wszystkimi jej konsekwencjami.

Narodził się niemal jednocześnie z powstającym z popiołów państwem, a także nosił w sobie jego cały charakter – wielokulturowej, obywatelskiej i różnorodnej politycznie Rzeczypospolitej. Jego ojciec

pochodził z rodziny żydowskiej, ale już mocno spolonizowanej; jak wspomina sam autor „Dziennika pisanego nocą”, ten element tożsamości miał dla niego niemałe znaczenie. Wzrastał wraz z odrodzonym państwem, aby u progu katastrofy wejść aktywnie w jego literackie i kulturalne życie. Nie podzielił losu milionów polskich Żydów, którzy zostali wydani na Zagładę przez niemieckiego okupanta, jednak historia zapisała mu drogę przez sowiecki łagier – ot, paradoksy, koleje losu i polskie doświadczenie tej nocy historii. Dalej jego droga układa się podług szlaku armii Andersa – wyjście z nieludzkiej ziemi, tułaczka przez Bliski Wschód, Włochy, gdzie poznaje Józefa Czapskiego i Jerzego Giedroycia, Monte Cassino, Rzym. Po wojnie związał się na chwilę z Londynem, by ostatecznie od 1955 roku osiąść w Neapolu.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Patrząc na twórczość Grudzińskiego oczywiście niepodobna odseparować go od jego biografii. „Inny świat”, który przyniósł mu sławę i rozpoznawalność, jest przejmującym zapisem losów tysięcy zesłańców w głąb Związku Sowieckiego, a zarazem precyzyjnym portretem epoki totalitarnych paroksyzmów. Jego zaangażowanie w „Kulturę” (której był właściwym pomysłodawcą!), Radio Wolna Europa, a także bieżące śledzenie losów zniewolonej ojczyzny – w pewien sposób kształtują go jako pisarza, eseistę, a także krytyka i myśliciela. Grudziński – ten przymusowy emigrant, spogląda z oddalenia na Polskę, stając się też komentatorem nowej rzeczywistości, której skutki tak mocno odczuł w kościach.

*Forma jego tekstów, językowa
dbałość, a także niezwykła
refleksyjność tworzą
arcydzieło kunsztu
literackiego. Jest tam
wszystko co autentyczne i
ciekawe*

Nie można pisać też
o Grudzińskim bez
odwołania się do
jego

antykomunistycznego nastawienia. Kto jak nie on mógł silniej i precyzyjniej ukazywać realia terroru, okrucieństwa, a także wpływu na duszę tego systemu, jak nie jej bezpośredni świadek? Można powiedzieć, że oprócz pisarstwa, to była jego druga misja, aby przestrzegać przed ślepym zapatrzeniem się w zdający się triumfować – i ciągle nęcić Zachód – komunizm. To nie przypadek, że „Inny świat”, który ukazał się pierwotnie po angielsku, musiał czekać niemal 35 lat na swoje francuskie wydanie. Niesienie opowieści o losie Europy Środkowej, o barbarzyństwie sowieckiego systemu, nie były popularnymi tematami, szczególnie dla lewicy, szukającej punktów odniesienia po nocy nazizmu.

Jednak to nie tylko ostrze polityczne i ideowe, w których objawia się świadectwo losu człowieka, a może i szerzej – duchowości Europy XX wieku, wyodrębniają i pozycjonują Herlinga-Grudzińskiego. Forma jego tekstów, językowa dbałość, a także niezwykła refleksyjność tworzą arcydzieło kunsztu literackiego. Jest tam wszystko co autentyczne i ciekawe – sięganie po namysł nad antropologią, etyką czy nawet metafizyką, dotykane sfery transcendentnej.

W tym numerze pisma – w setną rocznicę urodzin pisarza – chcemy spojrzeć na jego sylwetkę, a także na jego zmaganie się z zastaną rzeczywistością. Czy był pisarzem całkowicie zanurzonym w historię? W jaki sposób patrzył na swoje pisarstwo? Co nam mówi o kondycji człowieka? Gdzie upatrywał zagrożeń, a gdzie dostrzegał wyzwania? Czy ten świadek epoki może nam dziś powiedzieć coś o współczesności? Czytajmy Grudzińskiego!

Jan Czerniecki

Redaktor naczelny